Rok VIII. Kraków-Podgórze, Czwartek 14 Lipca 1910 Nr. 159

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Pierwszy numer świąteczny „Nowin"

wyjdzie jutro we czwartek o godz. 2-giej po południu. Numery świąteczne będą wydawane na dobrym papierze, bogato ilustrowane, w podwójnej objętości.

Cena numeru świątecznego pozostaje mimo to niezmieniona (3 centy).

Nakład pierwszego numeru świątecznego wynosi 16 000 egz.

Drugi numer świąteczny ukaże się w piątek, trzeci w sobotę na niedzielę. Wszystkie potrzebne informacye zamieszczone będą w każdym z numerów.

Dokładny program uroczystości ukazał się nakładem redakcyi „Nowin" w cenie 10 halerzy.

Witajcie!

Walny Zjazd delegatów T. S. L.

Praca w kierunku ekonomicznego podniesienia kraju i praca w kierunku szerzenia oświaty: to największe, najpilniejsze nasze zadanie narodowe.

Dzisiaj oto przychodzi nam witać zastęp przedstawicieli tych towarzystw, które pracę oświatową wzięły sobie za cel. Ciężka to praca, trudne to zadanie, pod którego brzemieniem uginają się nasze siły społeczne i finansowe. Podaliśmy garść cyfr, wykazujących olbrzymie znaczenie kulturalne naszego T. S. L. Członków liczy ono 29.045, budżet zarządu głównego w r. 1910 wynosić ma 1,168.482 kor. — a utrzymuje obecnie 3 gimnazya, 2 seminarya nauczycielskie, 4 szkoły wydziałowe, 105 szkół ludowych, 147 kursów nauki początkowej, 30 kursów przemysłowych i handlowych, 14 ochronek, 18 burs, 7 uczelń, 1824 wypożyczalń i czytelń, 9 domów ludowych, 3 domy zbiorów muzealnych i 6 biur porady prawnej.

Ten cały ogrom pracy spełnia samo społeczeństwo własnemi siłami. Niestety, potrzeby społeczne są tak wielkie, że siły nasze ledwo im zadość uczynić mogą. T. S. L. walczy *z wielkim deficytem*. Temu trzeba zaradzić. Cofać się nie możemy, praca na polu oświaty ustać nie powinna!

W roku Grunwaldzkim ofiarność społeczna musi zdobyć się na taki wysiłek, aby Towarzystwu S. L. umożliwić w całej pełni kontynuowanie pracy. Niech nikogo nie braknie pod sztandarem T. S. L.! Wy wszyscy, którzy jeszcze nie należycie do Kół T. S. L., spieszcie zapisać się w poczet członków!

To będzie piękny sposób uczczenia rocznicy Grunwaldzkiej.

Także **Dar Grunwaldzki**, który nie zupełnie spełnił oczekiwania, winien teraz urość i zolbrzymieć, aby **obrona kresów** skutecznie podjętą być mogła.

Pamiętajmy o kresach! Tu nawała niemiecka, tu także Czesi naciskają na nas, tam dzika hajdamaczyzna. Pamiętajmy **o zachodnich i wschodnich kresach!** Na zachodzie i wschodzie trzeba się nam bronić przeciw wrogom: pamiętajcie o Darze Grunwaldzkim.

Przebieg Zjazdu.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele N. P. Maryi, poczem uczestnicy, w liczbie około 300 osób udali się do gmachu uniwersytetu, gdzie już przed godziną 10 aula zapełniła się niemal po brzegi.

Jako gospodarz gmachu, w którym Zjazd obraduje, zabrał głos pierwszy prof. dr Wład. Leopold Jaworski, życząc Zjazdowi powodzenia w obradach. — Mowca podniósł z uznaniem działalność T. S. L., które skupiło wszystkie stany bez względu na różnice politycznych zapatrywań w pracy nad odrodzeniem duchowem narodu.

Obrady Zjazdu zagaił prezes T. S. L. poseł dr Ernest Bandrowski, który skreślił pokrótce działalność Towarzystwa. Lwia część tej działalności zwraca się ku obronie kresów zachodnich i obronie mniejszości narodowej na wschodzie. Na kresach zachodnich lud polski walczy z żywiołem obcym, ekonomicznie silniejszym, kulturalnie wyżej stojącym, przez co walka jest trudna. Aby zapobiedz kurczeniu się Ojczyzny na kresach, T. S. L. założyło w roku 1897 szkołę im. Kościuszki w Białej. Od tego czasu powstał na zachodzie cały szereg szkół, praca wzmagała się z roku na rok, a wynikiem jest umocnienie uświadomienia narodowego na zachodzie. Jeśli ta praca nie idzie zbyt szybko, to winno temu zaniedbanie szeregu lat dawnych. A trzeba zważyć i to, że nasza czujność zwiększyła także czujność wrogów.

We wschodniej części kraju warunki nie są lepsze. Tam chodzi o zabezpieczenie narodowego bytu i przynależności, a walczyć o to nakazuje honor narodu. Tam wre więc praca coraz żywsza.

Poza tymi głównymi celami T. S. L. rozwija energiczną działalność na innych polach pracy oświatowej, działalność różnorodną, bo w kraju, w którym analfabetyzm jest jeszcze stałą epidemią, w którym większość szkół jest najniższego typu, pola do pracy dość. Sejm ani Rada szkolna nie zdoła zrobić wszystkiego; społeczeństwo musi się zdobyć na ofiarność i samo pracować. Stąd u nas tyle pracy.

Przez 19 lat swego istnienia T. S. L. rozrosło się niesłychanie i nie można wątpić o jego dalszym rozwoju. Złączmy się razem w tej pracy, z której się kują podwaliny naszej przyszłości, a tem ślubowaniem uczcimy najlepiej rocznicę wielkiej z odwiecznym wrogiem rozprawy (oklaski).

Następnie mowca złożył podziękowanie za gościnność „Almae matri", idącej na czele polskiej organizacyi kulturnej, powitał prezydyum miasta i reprezentantów Koła polskiego, mówiąc, że Koło polskie to naród, który się broni na arenie światowej, to solidarna reprezentacya narodu. Cześć Kołu i podziękowanie za trudy! Dalej powitał mowca posłów sejmowych i delegatów pokrewnych T. S. L. instytucyj.

W imieniu miasta Krakowa przemówił prezydent dr Leo, witając współpracowników T. S. L., zebranych w przededniu wielkiego święta narodowego. Zjechaliście się na kresach — mówił prezydent — bo Kraków to jedno z miast kresowych. Rozwój gospodarczy tych prastarych ziem polskich, które graniczą od zachodu, spowodował zmiany społeczne i narodowe. Znać to w powiatach kresowych naszego kraju. Każda fabryka, o ile nie jest w posiadaniu właściciela, owianego duchem polskim, zbliża kresy do Krakowa. Dlatego Kraków tem goręcej wita współpracowników potężnego Tow., broniącego kresów. Niczego się tak nie należy obawiać, jak tego, by się kresy zachodnie nie zbliżyły do Krakowa. Trzeba je odsuwać, jeśli Kraków, duchowa stolica Polski, niema się od tej Polski odsunąć.

Rezultaty działalności T. S. L. dodają otuchy. Bo dowodzą one, że T. S. L. wzbudziło zapał nie jednorazowy, że społeczeństwo przyzwyczaiło się do ciągłości i wytwałości w pracy narodowej. T. S. L. zdołało tę pracę zorganizować i pobudzić ofiarność społeczeństwa. Cyfry wskazują, że T. S. L. cel swój w znacznej mierze już osiągnęło.

Dobrze się stało, że w przeddzień uroczystości grunwaldzkich odbywają się zjazdy T. S. L. i Ligi przemysłowej. Oba T-wa się uzupełniają, bo obejmują dwie dziedziny pracy: jedno pracę nad odrodzeniem gospodarczem, by spotęgować siły produkcyjne wszystkich stanów i na tej podstawie oprzeć dalsze dążenia, drugie wielką pracę duchową nad szerzeniem oświaty. Naród, nie mając innej broni i oręża, musi silnie stanąć i niezawiśle pod względem gospodarczym, by nie tylko mógł bronić skarbów kultury, ale tę kulturę szerzyć (oklaski). Wtedy nie spotka nas zarzut, żeśmy uronili coś ze spuścizny naszych szczęśliwszych przodków.

Witając Zjazd, mowca zakończył życzeniem, by T. S. L. wytężyło wszystkie siły w tym kierunku, by się Kraków nigdy nie stał kresowem miastem polskim w tem znaczeniu, w jakim byśmy go nigdy widzieć nie chcieli (oklaski).

W imieniu polskiej reprezentacyi parlamentarnej w Wiedniu przemówił ks. poseł Kopyciński, zaznaczając, że prezes Głąbiński nie mógł przybyć, gdyż obecnie pracuje nad tem, by Kraków zrobić miastem portowem (oklaski). Mowca złożył hołd Zarządowi i członkom T. S. L. życząc „Szczęść Boże" w zbożnej pracy (oklaski).

Imieniem śląskiej Macierzy szkolnej przemawiał prof. Mohr, podnosząc, że węzły wspólnej pracy T. S. L. i Macierzy zacieśniają się coraz bardziej. Nie ma już w naszej pracy oświatowej na kresach granic ani rogatek. To jest objawem radosnym. Mowca złożył przyrzeczenie, że Macierz pójdzie na każde zawołanie razem z T. S. L. w jednym szeregu zawsze i wszędzie (oklaski).

Prezes Ligi przemysłowej książę Lubomirski oświadczył, że przynosi od Ligi dla bratniej instytucyi pozdrowienie i wyrazy uznania — za rezultaty dotychczasowej pracy. Instytucya nasza młodsza od T. S. L. postawiła sobie za zadanie ekonomiczne odrodzenie kraju. Środki ekonomiczne nie są celem, ale środkiem do osiągnięcia wyższych celów, które wy spełniacie (oklaski).

Przemawiali dalej, życząc Zjazdowi powodzenia w obradach, prof. Wicherkiewicz imieniem Tow. Oświaty ludowej, prof. Surzycki im. Tow. kółek rolniczych, dr. Szyjkowski im. Związku teatrów włościańskich, dyr. Winkowski im. Tow. nauczycieli szkół wyższych, p. Okołowicz im. Polskiego Tow. emigracyjnego, p. St. Nowak im. Związku nauczycieli ludowych.

Następnie prezes p. Bandrowski powitał gości z zaboru rosyjskiego i pruskiego, poczem wiceprezes T. S. L. p. Natanson odczytał nadeszłe na Zjazd pisma i telegramy, które nadesłali: arcybiskup Bilczewski, biskup Bandurski, marszałek Badeni, prezes Koła polskiego dr. Głąbiński, minister Dulemba, namiestnik Bobrzyński, wiceprez. Rady szkolnej kraj. Dębowski, posłowie Cielecki i Halban i inni. Po odczytaniu depesz ks. biskupa Bandurskiego i dra Głąbińskiego rozległy się na sali burzliwe, długo niemilknące oklaski.

Wiceprezes Natanson wygłosił następnie doskonale ujęty referat na temat: „Praca oświatowa a obrona kresów".

Na tem zakończono pierwsze posiedzenie plenarne. Po południu rozpoczęły się obrady komisyjne.

ZE SWIATA.

Echo afery Jana Ortha. Senat sądowy naiwyższego urzędu marszałkowskiego, zajmował się na skutek podania wniesionego przez arcyksięcia Józefa Ferdynanda, bratanka arcyksięcia Jana Salwatora (Jana Ortha) sprawą uznania Jana Ortha za umarłego. W podaniu podniesiono, że arcyksiążę Jan Salwator po złożeniu godności arcyksiążęcej, wyrzeczeniu się wszelkich złączonych z tą godnością przywilejów, przybrał nazwisko Jana Ortha i pod tem nazwiskiem wyjechał na statku „Santa Marguerita" do Ameryki południowej. Od tej chwili ślad wszelki po nim zaginął. Wobec tego, że niektórzy twierdzili, że Orth mógł udać się do Ameryki na innym statku i inną drogą, arcyksiążę Józef Ferdynand przedłożył oryginalny list Ortha, z którego wynika niewątpliwie, że odpłynął do Ameryki na statku „Santa Marguerita.

Dalej arcyksiążę przedłożył dowody, iż na skutek interwencyi austro węgierskiego ministra spraw zagranicznych tak rząd argentyński, jak i chilijski, przeprowadziły jak najdokładniejsze badania, aby wynaleść statek „Santa Marguerita", lub miejsce ewentualnego pobytu Jana Ortha, ale żadnego śladu nie znaleziono i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że statek ten zatonął na pełnem morzu wraz z całą załogą.

Senat sądowy przychylił się do wniosku arcyksięcia i postanowił przeprowadzić rozprawę w sprawie uznania Jana Ortha za umarłego. W pismach ogłoszone będzie wezwanie, aby do 6 miesięcy każdy, kto wie coś o miejscu pobytu Jana Ortha, zgłosił się osobiście lub pisemnie do senatu sądowego najwyższego urzędu marszałkowskiego w Wiedniu. Po upływie tego terminu Jan Orth uznany będzie urzędowo za nieżyjącego.

Jak dzienniki donoszą, urząd marszałkowski

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

10 (Ciąg dalszy).

Myślał tylko o jednem: dotknąć bodaj na parę minut ziemi, wysadzić swój skarb, a potem samemu puścić się balonem z powrotem do Verdun.

Już myślał nad tem, gdzie wyląduje, w której okolicy północnych Niemiec. Jeżeli balon pędził stale z szybkością 100 kilometrów na godzinę, to w tej chwili byli oddaleni od Verdun o 600 do 700 kilometrów. Lądowałby więc w okolicy Hanoweru, może koło Magdeburga. Pagórkowaty teren Harcu już dawno pozostał w tyle. Na równinach Brandenburgii lądowanie byłoby w każdym razie łatwiejsze i mniej niebezpieczne, aniżeli w lesistych okolicach Saksonii. I już myślał o tem, jakie zdumienie wywoła w całych Niemczech wylądowanie francuskiego balonu wojskowego, tembardziej, że on sam był przecie w wojskowym mundurze.

Bujając tak myślą, przyciskał od czasu do czasu gumową gruszkę, otwierając wentyl, przez który gaz z balonu uciekał. Balon opadał, ale bardzo powoli, bo porucznik wypuszczał gaz z balonu mniej lub więcej, według tego, jak uważał za stosowne.

Powoli zaczął się balon przebijać przez gęstwę chmur. Para wodna zaczęła się skraplać i osiadać wielkiemi kroplami na gondoli, na ubraniach żeglarzy, na rusztowaniu, przyspieszając opadanie.

Porucznik Durtal już nie otwierał wentyla i liczył głośno, utkwiwszy oczy na wskazówce barometru: 1680... 1640... 1590...

Nie otwierał już wentyla, bo teraz obawiał się lądowania. Opanowała go inna myśl, tak, że zaniechał zamiaru opadnięcia na ziemię.

Przypomniał sobie, że po ucieczce balonu „Patrie I." jedyną troską Francuzów było, żeby ten znakomicie skonstruowany balon do kierowania, którym Francya wyprzedziła inne narody może o jakie 10 lat, nie spadł w Niemczech, gdzieby go rozebrano i doskonale przestudyowano.

Coby powiedziano, gdyby „Patrie 2", kierowana przez francuskiego oficera, z doskonale funkcyonującymi maszynami sama oddała się dobrowolnie niemieckiej ciekawości i chciwości? Coby na to powiedziała opinia publiczna, zawsze tak niesłychanie wrażliwa! Nie! — mówił do siebie porucznik — muszę zrobić wszystko, co możliwe, byle jeno nie dopuścić do tej hańby!

Gdy więc płynęli przez tę mgłę, która szarą masą otaczała gondolę, Durtal tłómaczył swojej towarzyszce niepokój, jaki go owładnął i myśli, które mu się przez mózg przewijały.

Nie namyślała się, skoro tylko zrozumiała, o co chodzi.

— Nigdy! — ozwała się. — Panu nie wolno nawet myśleć o tem, aby mnie wysadzić... zwłaszcza w Niemczech. Pojadę z panem. Jeżeli się opuścimy, to chyba tylko na to, aby się wywiedzieć, gdzie się znajdujemy. Pan mówi po niemiecku?

— Nie, proszę pani, tylko po angielsku.

— To szczególne, ja także; w każdym razie zrozumiemy bodaj nazwisko kraju, gdy je nam wymienią. Proszę mi wierzyć, jestem teraz bardzo wojowniczo usposobiona.

— Tem lepiej, proszę pani, bo koniec naszej przygody jeszcze daleki.

— Podczas tych długich godzin przemyślałam dużo i muszę panu wyznać, że się rumienię ze wstydu, gdy sobie przypomnę, jaki mnie lęk ogarnął w pierwszej chwili...

— O, proszę pani, z tego powodu niech się pani nie rumieni; każdy człowiek byłby się bał, u wielu strach trwałby był znacznie dłużej...

— To mnie nie usprawiedliwia... Nie powinnam się była bać... bojąc się, postąpiłam źle, bo jestem wierzącą chrześcijanką: Życie nasze jest w boskim ręku... Jakżeż się mogę bać o siebie i lękać?

— To prawda, jednak...

— A pan wierzy, panie poruczniku?

— Mój Boże! Nie mogę, proszę pani, powiedzieć stanowczo ani „tak", ani „nie!"

— Widzę, że pan należy do tych wielu...

Ale nie mogła skończyć zaczętego zdania.

Gondola wyłoniła się zupełnie z morza chmur. Pod nimi jednak, najwyżej 600 metrów pod nimi rozciągał się, zamiast ziemi, której oczekiwali, niezmierzony przestwór — wody, wody, jak okiem sięgnąć...

„Patrie" błądziła nad morzem... (C. d. n.)

WIKTOR BROMOWICZ

w KRAKOWIE przy ul. Szczepańskiej l. 1 (wchód sienią)

613

WŁASNE PRACOWNIE SUKIEN.

poleca

Materye wełniane, jedwabie, zefiry, perkale i batysty na Suknie, Kostyumy i Bluzki damskie oraz GOTOWĄ KONFEKCYĘ DAMSKĄ.

Ceny umiarkowane ∴ Towar doborowy ∴ Na żądanie wysyła próbki opłacone.

rozpoczął kroki w sprawie ogłoszenia Jana Ortha za umarłego.

Dzierżawa żony. W Ostaszkowie pod Petersburgiem przed 15 laty ożenił się włościanin Kałabanow z 25-letnią dziewoją. Żyli dość szczęśliwie, choć Kałabanow z końcem wiosny wychodził na zarobki dalekie, skąd dopiero wracał z końcem jesieni.

Pewnego razu Kałabanow, udając się na zarobek, oddał żonę na służbę do kupca Jewsiejewa. Gdy powrócił, przekonał się, że młoda kobieta była w bliskich stosunkach z gospodarzem. — W pierwszej chwili pobił ją okropnie, ale potem, zastanowiwszy się, że może wyzyskać jej dorodność, zawarł umowę z Jewsiejewem i wydzierżawił mu żonę na trzy lata, za co otrzymał 3 weksle po 100 rubli. Kałabanowa rychło jednak uprzykrzyła sobie płatnego „dzierżawcę“ i poszukała sobie bezpłatnego „przyjaciela“. Został nim 20-letni parobek Tichomirow.

Wierny swemu zobowiązaniu, zaciągniętemu względem Jewsiejewa, Kałabanow nie mógł pogodzić się z faktem zabliskiej przyjaźni żony z parobkiem. Zbił więc żonę, a gdy to nie pomogło, szukał interwencyi u policyi, wreszcie zagroził, iż zabije Tichomirowa.

Ani Kałabanowa, ani Tichomirow nie zważali na to, co ostatecznie sprawiło, iż Kałabanow pogodził się z tym faktem. Pewnego przecież dnia znaleziono Kałabanowa na drodze bez życia. — Zwłoki były strasznie pokaleczone, a głowa potrzaskana, przyczem wisiała tylko na kawałku skóry. O straszne to morderstwo oskarżono Tichomirowa i Kałabanową.

W istocie pierwszy z oskarżonych wyjawił przed sądem, że zamordował Kałabanowa w obronie honoru jego żony, którą zmarły „wydzierżawiał“ za pieniądze.

Sprawę sądził sąd okręgowy petersburski z udziałem przysięgłych, którzy odrzucili oskarżenie o zabójstwo, natomiast uznali, iż Tichomirow i Kałabanowa winni są ciężkiego pobicia. Sąd skazał oboje oskarżonych na półtora miesiąca więzienia.

VI krajowy Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad Zjazdu wygłosił pos. Battaglia nader rzeczowy referat na temat: „Przedsiębiorstwa przemysłowe miast jako źródło pokrycia rosnących potrzeb budżetowych“. Mowca podnosił, że w razie braku inicyatywy prywatnej w szerszej akcyi przemysłowej powinny gminy same tę inicyatywę ujmować w ręce i tworzyć spółki przemysłowe. Dobry przykład dała gmina Kraków, zakładając warsztaty stolarskie.

W dyskusyi pos. Zieleniewski domagał się ograniczenia w kierunku przemysłowej działalności gmin, gdyż przemysł mogą rozwijać jedynie osoby prywatne. Przedsiębiorstwa gminne bardzo często przynoszą deficyt. Żądania te poparł radca Kosobucki. Przemawiali dalej prof. Bujwid, dyr. Rolle, p. Sichrawa i p. Lorenc.

Del. Wł. Kamberska z Żółkwi wygłosiła referat: „Zadanie kobiety w akcyi uprzemysłowienia kraju“. Treściwy referat nagrodzono oklaskami.

Po wyczerpaniu porządku dziennego udali się uczestnicy zjazdu na obiad do hotelu Saskiego. — W czasie obiadu toastowali: prezes Ligi ks. A. Lubomirski na cześć gminy m. Krakowa w ręce prezydenta dra Leo; prezydent dr Leo na pomyślność prac Ligi w ręce jej prezesa; poseł Federowicz na cześć delegatów rządu centralnego; wiceprezydent Szarski na cześć posłów do parlamentu w ręce posła ks. Kopycińskiego; radca sekcyjny Gałecki na cześć Ligi; wicepr. Ulmer na cześć Polonii amerykańskiej i Polaków z pod obu zaborów; delegat z Ameryki ks. Zapała imieniem ludu polskiego z za Oceanu po dłuższej przemowie wzniósł toast na cześć Ligi. Toastami panów Rollego, Andelmanna i wieśniaka Madeja z Bierzanowa zakończono ucztę.

Popołudniu od godz. 4 do 7 obradowały sekcye zjazdu, poczem członkowie udali się do teatru ludowego i miejskiego.

Obrady środowe.

Na wstępie dzisiejszych obrad dyr. Olszewski odczytał listę przybyłych dzisiaj na zjazd delegatów. Między innymi przybył członek ros. Rady państw. Radwan z Warszawy. Następnie odczytał nadeszłe na zjazd pisma i telegramy. Nadesłali je: prezes Głąbiński, minister Dulęba, wicepr. Rady szkol. kraj. Dębowski, St. Cegielski z Poznania, redakcya „Kupca“ z Poznania, Izba rękodzielnicza ze Lwowa, kupcy z Warszawy, „Jednota“ stow. kupieckie z Czech i wielu innych.

Referent sekcyi organizacyjnej p. Szczerbiński z Dębicy przedłożył uchwalone przez sekcyę rezolucye, domagające się: 1) szerszego uwzględnienia w naukach naszych szkół ludowych i średnich nauk gospodarczo-społecznych, 2) zwrócenia uwagi władz kościelnych na uwzględnienie wykształcenia wychowanków seminaryum duchownego pod względem gospodarczo-społecznym, 3) utworzenia jak najprędzej przez wydział L. P. P. biblioteki fachowej, którąby ułatwiła poszczególnym ogniwom Ligi wykształcenie referentów przemysłowych, 4) wyszkolenia przez Ogniwa Ligi referentów dla spraw przemysłowych i podjęcia pracy nad uprzemysłowieniem wsi przy pomocy tychże referentów i należycie zorganizowanej sekcyi odczytowej, 5) zainicyowania ankiety, na której ustalonoby zakresy działania poszczególnych władz i instytucyj, zajmujących się popieraniem rękodzieła.

Rezolucye przyjęto z drobnymi zmianami po dyskusyi, w której zabierali głos prof. Radowski z Dębicy, p. Orski, St. Lorenc ze Stanisławowa, prof. Bromowicz z Bochni, dr Sichrawa z N. Sącza, Szydłowski i inni. Rezolucyę co do wydawania miesięcznika Ligi przekazano wydziałowi do rozstrzygnięcia.

Sprawozdanie sekcyi finansowej zreferowali pp.: Chołodecki, Ulmer i Michalewski.

Zarządowi udzielono absolutoryum. oraz uchwalono rezolucye, przedstawione przez referentów, domagające się od Wydziału kraj., aby w jak najkrótszym czasie wprowadził w życie uchwalony projekt organizacyi kredytu rękodzielniczego, oraz, aby ta organizacya uwzględniła w pierwszym rzędzie drobny przemysł, aby organizacya patronatu otaczała opieką nie tylko spółki kredytowe rękodzielnicze, ale także te zakłady po miastach, które utworzą ze siebie osobny dział kredytu rękodzielniczego, wreszcie, by Tow. pomocy przemysłowej zajęły się propagandą idei zrzeszenia się dla celów produkcyi i kredytu na zasadzie samopomocy i wzajemności.

Sprawę „Związku ochrony wierzycieli“ referował dr B. Michalewski. W dyskusyi nad jego rezolucyą zabierali głos pp. inż. Żeleński, dyr. Spółki fakturowej Garczyński, p. Giebułtowicz, Lorenc, Schiller, i inni. P. Giebułtowicz postawił wniosek, by wezwać rząd, aby raz przedłożył projekt ustawy o uzdolnieniu handlowem.

Kronika grunwaldzka.

Dokładny program uroczystości wydany został nakładem „Nowin“ w cenie 10 hal.

Biura kwaterunkowe. Od dnia dzisiejszego **funkcyonują na dworcu kolej. w dwóch pawilonach biura kwaterunkowe.** Jeden pawilon mieści się przy urzędzie pocztowym i służyć będzie wycieczkom zbiorowym, drugi przy studni dla reszty przyjezdnych. Prócz tego obecni będą na peronie przy nadejściu każdego pociągu kwatermistrze z odpowiednimi odznakami, aby wskazywać przyjezdnym biura kwaterunkowe.

Dziennikarze podczas obchodu grunwaldzkiego. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu dziennikarskiego uchwalono oświadczyć krajowemu Komitetowi grunwaldzkiemu, że dziennikarze, zaopatrzeni w odznaki, mianowicie pióra, znaleźć powinni przejście wszędzie tam, gdzie czynną będzie straż obywatelska. Opatrzeni odznaką dziennikarską muszą mieć swobodę ruchów. Komitet zwraca się też do publiczności z prośbą, aby dzienikarzy, opatrzonych odznaką (piórem), przepuszczała po za linię kordonową, ułatwiając im w ten sposób spełnianie trudnych obowiązków w czasie uroczystości.

Biuro prasy w gmachu poczty (ul. Wielopole wchód ostatnia brama) otwarte jest dla dziennikarzy we dnie i w nocy, począwszy od 14 b. m.

Mowa Paderewskiego przy odsłonięciu pomnika. Podczas odsłonięcia pomnika Jagiełły w piątek, oprócz marszałka hr. Stanisława Badeniego i prezydenta dra Lea, przemówi także Ignacy Paderewski. Paderewski będzie zapewne przemawiał pierwszy, a po nim marszałek krajowy hr. Badeni i prezydent miasta dr Leo.

Biust Jagiełły. Właściciel pracowni rzeźbiarskiej, p. Tombiński, ul. Karmelicka, przygotował biust króla Jagiełły nadnaturalnej wielkości do dekorowania okien wystaw sklepowych, balkonów i t. p. Biust przedstawia się okazale.

Iluminacya budynków miejskich. Budynki szkolne, w których pomieszczone będą wycieczki, nie będą iluminowane, a to ze względu na bezpieczeństwo publiczne, ponieważ w budynkach tych będzie nagromadzona znaczna ilość słomy i materyałów łatwo zapalnych — natomiast wszystkie inne budynki miejskie będą oświetlone. — Pierwsze miejsce pod względem wspaniałej iluminacyi zajmą Sukiennice, które będą oświetlone 4 tysiącami lampek elektrycznych.

W sprawie balkonów. Magistrat wydał zarządzenie do właścicieli domów, posiadających balkony, zwrócone do ulic i placów, przez które będzie przechodził pochód, aby właściciele zarządzili zbadanie w swych realnościach balustrad i konstrukcyi balkonów ze względu na ich wytrzymałość, jak również aby upewnili się, jaką ilość osób mogą bez obawy wypadku wprowadzić na balkony swoich domów.

Ostatni apel do Tow. śpiewackich w Krakowie. We czwartek dnia 24 bm. po południu o godz. 4—5 próba dla przyjezdnych śpiewaków, a o godz. 5 połączone chóry z orkiestrą w dużej sali Starego Teatru. *Feliks Nowowiejski,* dyrektor Tow. Muzycznego.

Młodzież akademicka w straży obywatelskiej. Stowarzyszenia krakowskiej młodzieży akademickiej wydały do ogółu młodzieży akademickiej następującą odezwę:

W dniu 15-go b. m. święcić będzie cała Polska rocznicę grunwaldzką. Krakowska młodzież akademicka uczci ją własną uroczystością, ale i w ogólnym obchodzie, urządzonym przez krajowy komitet obywatelski, zabraknąć jej nie może. Aby święto grunwaldzkie wypadło z należytą powagą, w spokoju i porządku, musi być przedewszystkiem sprężysta straż obywatelska. Funkcye straży obywatelskiej powinna wziąć w swe ręce przedewszystkiem młodzież akademicka. W tej myśli apelujemy do szanownych Kolegów, aby gremialnem zgłoszeniem się do straży obywatelskiej dała dowód, że powaga święta narodowego leży jej na sercu. Straż obywatelska pełnić będzie obowiązki podczas odsłonięcia pomnika Jagiełły i uroczystego pochodu. Członkowie straży obywatelskiej otrzymają specyalne odznaki. Straż obywatelska zbierze się w piątek 15-go b. m. o godz. 8 rano na dziedzińcu strażnicy pożarnej, a w dniu 17 b. m. o godzinie 7 rano przed Parkiem dra Jordana. Stroje o ile możności czarne.

Odezwę podpisały: Związek akademicki, Wzajemna Pomoc U. U. J., Promień, Czytelnia akademicka, Zjednoczenie, Polonia i Spójnia.

Udział młodzieży szkolnej. Dyrekcya I. gimnazyum żeńskiego (ul. Wolska l. 13) wzywa pozostające jeszcze w mieście uczennice do przyjścia do szkoły dzisiaj po południu dla porozumienia się co do udziału w obchodzie.

Kuchnia polowa akademickiego Koła T. S. L. Prace przygotowawcze około urządzenia kuchni polowej akademickiego Koła T. S. L. przy ul. Żabiej dobiegają już końca. Wybudowano olbrzymi barak, mający pomieścić jednorazowo 500 ludzi, a za nim drugi barak mniejszy, przeznaczony na kuchnię; tam umieszczono już 5 wielkich kotłów. Wszystkie zabudowania oświetlone będą elektrycznie. Dziś o godz. 9-tej rano odbyło się uroczyste poświęcenie kuchni, którego dokona ks. kanonik Józef Błonarowicz.

Rozkaz sokoli. Goście z Wielkopolski przybędą do Krakowa we czwartek o godz. 11 minut 10 przed południem. Plutony wyznaczone do powitania ich, oraz inni druhowie umundurowani, mający czas, zbiorą się w gmachu „Sokoła“ o godz. 10½ przed południem. Wszyscy druhowie mający strój sokoli zbiorą się we czwartek o godz. wpół do 8-mej wieczór w sali, celem wysłuchania ostatecznych rozkazów co do powitania reszty gości i służby podczas dni zlotowych. *Naczelnik.*

Próba generalna „Wieczornicy góralskiej“ Donoszą z Zakopanego, że drużyna tamtejszego „Związku górali“, wybierająca się na piątek i sobotę do Krakowa ze swą „Wieczornicą“, urządziła w niedzielę w formie generalnej próby publicznej w wysprzedanej sali „pod Morskiem Okiem“ przedstawienie całego programu krakowskiego z nadzwyczajnem powodzeniem.

Przedstawienie w teatrze dla Sokolstwa. Dnia 16 bm. odbędzie się w teatrze uroczyste przedstawienie dla przybyłych rzesz sokolich. Dana będzie „Halka“. Ponadto przedstawienie zakończy deklamacya artysty dram. druha Stępowskiego i żywy obraz układu artysty-malarza Fabiańskiego. Bilety nabyć można w kancelaryi „Sokoła“.

Bilety na uroczyste przedstawienie w teatrze ludowym, zakupione przez komitet, są od dziś do nabycia w cukierni p. Brzeziny w cenie po 2 kor. za krzesło. Miejsc tych jest tylko kilkadziesiąt — reszta przeznaczona dla wycieczek włościańskich w cenie po 30 hal. (krzesła w parterze i lożach) i 20 hal. (ławki na galeryi). Przedstawienie to odbędzie się w piątek wieczór o 8-mej w Parku krakowskim z następującym programem: Prolog, „Czuwaj i strzeż“, obraz sceniczny Artura Popiela, Chór akademicki, „Wóz Drzymały“, obraz sceniczny Józefa Rączkowskiego, Żywe obrazy z deklamacyami.

Komitet pań, zajmujący się urządzeniem festynu ludowego, prosi wszystkie panie gospodynie by już o godzinie 2 po poł. w piątek przybyły do parku Jordana.

Tradycyjna uroczystość „Wianków“ odbędzie się powtórnie w b. r. w dniu 15 b. m., zaś w razie niepogody w dniu 16 lub 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Starannie i doborowo ułożony program obejmuje: Koncert muzyki amatorskiej „Sokoła“ krakowskiego oraz muzyki wojskowej 56 p. p., spalenie ogni sztucznych lądowych i wodnych, „Wesele krakowskie“ z tańcami i śpiewami, oświetlenie brzegów Wisły i Wawelu oraz regaty wioślarzy. — Komitet przypomina, że wobec znacznej rozsprzedaży biletów, należy się w nie jak najwcześniej zaopatrzyć. Bilety sprzedaje firma Lankosz-Zajączek (linia A-B, hotel Drezdeński), zaś w dniu odbycia wianków przy kasie.

Odczyt. Onegdaj w auli uniwersyteckiej prof. dr Wiktor Czermak wygłosił odczyt o Grunwaldzie. Publiczność zebrana licznie w skupieniu wysłuchał wykładu, w którym prelegent uzasadniał zasadę, ż wielkość zwycięstwa Grunwaldzkiego zawdzięczać należy wyłącznie hufcom polskim; prelegent podniósł również wątpliwości co do udziału Czechów w bitwie i kwestyonował udział Rusinów i Litwinów; z powodu ich niesprawności rycerstwo polskie zostało osamotnione, a mimo to wyszło obronną ręką.

Bilety na galeryę w Starym Teatrze podczas rautu w dniu 15 b. m. wydaje się w biurze prezydyalnym magistratu przez cały dzień.

Izba rękodzielnicza w Krakowie stosując się do odezwy kraj. komitetu dla uroczystości Grunwaldzkich, wzywa wszystkich P. T. panów majstrów, aby w dniu 15 bm. tj. w piątek, jako w dniu święta narodowego, zechcieli zamknąć swoje warsztaty w godzinach przedpołudniowych i zwolnić na ten czas swoich pracowników, celem umożliwienia im wzięcia udziału w uroczystościach Grunwaldzkich.

Sypanie kopca Grunwaldzkiego w Niepołomicach. Z okazyi rocznicy zwycięztwa grunwaldzkiego powstała w społeczeństwie naszem myśl usypania kopca, mającego być dla wszystkich przyszłych pokoleń wiecznem przypomnieniem tej świetnej dla narodu chwili. Kopiec ten powstaje w Niepołomicach i jest już do połowy usypany. Obecnie chodzi o dokończenie tego dzieła, będącego uzupełnieniem uroczystości grunwaldzkich. Celem umożliwienia wzięcia udziału w tej akcyi narodowej, zorganizowały Koła T. S. L. Akademickie i V. im. Asnyka regularną komunikacyę parostatkami do Niepołomic w dniach 15, 16 i 17 b. m. Wyjazd z pod Wawelu na Groblach od godziny 8-mej rano, następnie co godzina. Powrót do Krakowa w południe i potem co godzina. Bilety można nabywać przy wejściu na statki.

Niepołomice 12-go lipca. *Obchód grunwaldzki.* I nasze miasteczko nie pozostało w tyle za innemi, lecz wiekopomną pamiątkę pogromu krzyżackiego uczciło nader pięknie i okazale. Zasługa to ruchliwego komitetu obywatelskiego, który przy pomocy kilku życzliwych osób wywiązał się bardzo dobrze ze swego zadania. Obchód rozpoczął się dnia 10-go b. m. wieczorem. Jeszcze za dnia poubierali mieszkańcy Niepołomic swoje domy zielenią i chorągwiami o barwach narodowych, a wieczorem zajaśniało miasto tysiącem świateł, umieszczonych w oknach, na których widniały nalepki z podobizną bohaterskiego króla Jagiełły. Śmiało rzec można, że w całem mieście nie było ani jednego domu, któryby nie był przyozdobiony, a niektóre, zwłaszcza w Rynku, swą dekoracyą i oświetleniem wzbudzały prawdziwy podziw. Równocześnie wyruszył z pod magistratu korowód z pochodniami i różnobarwnymi lampionami, poprzedzony muzyką tut. Ochotniczej straży pożarnej i obszedł kilkakrotnie miasto, zwiastując mieszkańcom nadejście uroczystej chwili.

Następnego dnia, t. j. w niedzielę, około godz. 9-tej rano udano się z gmachu tut. „Sokoła“ w uroczystym pochodzie na Mszę św. do kościoła parafialnego. Pochód ten otwierała banderya konna, za nią szła muzyka straży pożarnej z członkami tejże, dalej Sokoli w mundurach, Rada miejska in corpore, młodzież i dziatwa szkolna z swymi profesorami, członkowie okolicznych kółek rolniczych, mieszczanie i włościanie oraz bardzo liczna publiczność. W kościele parafialnym odprawił uroczystą Mszę św. świeżo wyświęcony ks. Andrzej Krzysica z Niepołomic, podczas której doborowy kwartet męski odśpiewał kilka pięknych utworów. Po pięknem i treściwem kazaniu wikaryusza tut. ks. Miernika i odśpiewaniu pieśni narodowych, ruszył pochód z powrotem do „Sokoła“, gdzie się powoli rozwiązał. Po południu w sali „Sokoła“ odbył się uroczysty wieczorek, urządzony przez samą tut. dziatwę szkolną. Wieczorek rozpoczął się prologiem, wypowiedzianym bardzo ładnie i zrozumiale przez ucznia Wojasa i uczennicę Rojkowską. Dalej chór chłopców pod batutą p. Engla i dziewcząt pod kierunkiem ks. Wojtusiaka odśpiewał pieśni narodowe — a gdy ubrane po krakowsku dziewczęta zaśpiewały w końcu na głosy: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ — niejednemu z obecnych łza zabłysła w oku. Następnie deklamowała poprawnie młodziutka Trzeplówna. Z kolei odegrały dzieci utworek sceniczny z „Małego Światka“: „Porwane dziewczę“ — które Krzyżacy porwali i uprowadzili i które prawie cudownym sposobem wraca do swej matki. Gra młodziutkich artystów była bez zarzutu i nadspodziewanie dobra, a miłe aktoreczki: Zosia Klusekówna, Niusia Scherbaumówna, Emcia Partykówna i Marynka Paterówna zbierały za swą grę zasłużone a niemilknące oklaski. Że ten wieczorek tak dobrze się udał, główna to zasługa tut. grona nauczycielskiego, a głównie dyr. p. Jarzyny i ks. Wojtusiaka, którzy w krótkim stosunkowo czasie zdołali tak pięknie i dobrze wyszkolić powierzoną swej opiece dziatwę szkolną. Po wieczorku udano się na pobliski Kopiec grunwaldzki, gdzie przez kilka godzin przy dźwiękach muzyki straży pożarnej wszyscy bez wyjątku wozili ziemię, przeświadczeni, że spełniają prawdziwie zbożne i patryotyczne dzieło i dopiero, gdy późno wieczorem cienie nocy ogarnęły ziemię, zaczęto się rozchodzić zwolna do domów, unosząc ze sobą nigdy nie zatarte wspomnienie tego przepięknego dnia i gdyby nie deszcz,

Igły, szpilki, agrafki, nici, bawełny, jedwabie, tasiemki, guziki
i wszelkie drobiazgi poleca:
STEFAN PORĘBSKI Kraków, RYNEK 32.
W niedziele i święta zamknięte.
443c

który około południa padał przez czas dłuższy, uroczystość ta przybrałaby o wiele większe rozmiary, tem więcej, że oczekiwaliśmy przybycia „Straży Polskiej“ z Krakowa, która jednak z powodu niepogody przybyć nie mogła.

W Szczawnicy święto grunwaldzkie obchodzone będzie w dniach 15-go i 24-go lipca. W dniu 15 nastąpi iluminacya zakładu i wzgórz, właściwy zaś obchód odbędzie się 24 b. m.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru ludowego. Dziś w Parku krakowskim dany będzie „Kościuszko pod Racławicami“. — Od czwartku rozpoczną się przedstawienia uroczystościowe. Rozpocznie je po południu „Prolog“ i „Wóz Drzymały“ Józefa Rączkowskiego i „Warszawianka“ St. Wyspiańskiego. Ceny podwyższone. Wieczór daną będzie „Królowa Jadwiga“ Józefa Szujskiego, obraz dramatyczny, osnuty na tle historycznem z pierwszych lat panowania królowej Jadwigi. Wieczór przy ulicy Rajskiej „Na zawsze“ Lucyana Rydla, epizod z roku 1863. W piątek dalsze przedstawienia w porządku podanym w programie uroczystości.

Na Rajskiej codziennie można oglądać obraz Z. Wierciaka, który przedstawia obraz walki Krzyżaków z Litwą i Polską pod Grunwaldem.

W koncercie symfonicznym Tow. muzycznego, który się odbędzie w sobotę, d. 16 b. m. w sali Starego Teatru, wykonane zostaną między innemi „Swaty Polskie“, poemat symfoniczny dyr. F. Nowowiejskiego, związany ściśle z nazwiskiem Ign. Paderewskiego.

Wielki nasz rodak występował w swoim czasie wspólnie ze skrzypkiem Joachimem z koncertem w Bonn i przeznaczył cały dochód na stypendya dla młodych kompozytorów. Jury, któremu przewodniczył Joachim, przyznało I nagrodę „Swatom“ F. Nowowiejskiego i dzięki temu, nagroda przeznaczona przez polskiego mistrza, dostała się jego rodakowi. Wykonanie „Swatów“ w koncercie Tow. muzycznego będzie aktem hołdu kompozytora dla naszego mistrza.

W części orkiestralnej wykonane zostanie również „Wejście gwardyi Nerona na forum Romanum i do Collosseum“ z oratorium Nowowiejskiego „Quo Vadis“.

W koncercie, poświęconym wyłącznie muzyce polskiej, przyjęła łaskawy współudział pani Wawnikiewicz-Tatarczuchowa, która prócz pieśni Chopina, Karłowicza i Walewskiego, odśpiewa aryę z „Hrabiny“ Moniuszki, oraz Kołysankę z opery „Manru“, Paderewskiego. Bilety sprzedaje księgarnia muz. S. A. Krzyżanowskiego, Rynek Główny linia A—B.

Repertuar teatru miejskiego:

Opera i operetka.

Sroda: „Manewry jesienne“ operetka.
Czwartek: „Księżniczka dolarów“ operetka.
Piątek: I. urocz. przedstawienie „Konrad Wallenrod“ op.
Sobota pop: „Straszny dwór“ opera.
Sobota wiecz.: II. urocz. prz datawienie „Halka“ opera
Niedziela pop.: „Halka“ opera
Niedziela wiecz. III. uroczyste przedstawienie: „Konrad Wallenrod“ opera.

Repertuar teatru ludowego:

	W Parku:	Na Rajskiej:
Sroda:	„Kościuszko pod Racławicami“. Ceny miejsc podwyższone.	
Czwartek: pop.:	„Warszawianka“ i „Wóz Drzymały“.	
Czwartek wiecz.:	„Królowa Jadwiga“.	„Na zawsze“.
Piątek pop.:	„Kościuszko pod Racławicami“.	
Piątek wiecz.:	Prolog, Chór akademicki, Wóz Drzymały, Żywe obrazy.	„Królowa Jadwiga“.
Sobota p.:	„Kościuszko pod Racławicami“.	„Na zawsze“
Sobota w.:	„Królowa Jadwiga“.	„Warszawianka“, „Wóz Drzymały“.
Niedziela p.:	„Kiejstut“.	„Na zawsze“.
Niedziela w.:	„Królowa Jadwiga“.	„Warszawianka“, „Wóz Drzymały“.

Wybór prezydenta miasta.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, zwołane specyalnie dla wyboru prezydenta. Zjawiło się 73 radców; 10 usprawiedliło swą nieobecność, mianowicie kons. Koy, Sędzimir i hr. Wodzicki; z klubu mieszcz. Bobilewicz, Dattner i Judkiewicz; z klubu demokr. Gross i Starzewski, wreszcie Epstein i pos. Daszyński.

Przed przystąpieniem do wyboru, przewodn. klubu demokratycznego r. Bandrowski złożył następującą deklaracyę:

„Na poprzedniem posiedzeniu demokratyczny klub radziecki głosowaniem swem dał wyraz przekonaniu, że nie mając odpowiedniego zastępstwa w kierujących organach Rady, nie może wywierać odpowiedniego wpływu na tok spraw miejskich, a tem samem nie może przyjąć pełnej pod tym względem odpowiedzialności. Teraz, gdy mieliśmy sposobność dojść do przekonania, że klub mieszczański uznaje słuszność naszego stanowiska i że wspólna praca obu demokratycznych klubów w tej Radzie posiada już dobrą w mieście tradycyę, a w przyszłości najbliższej zapewnia przeprowadzenie całego szeregu reform administracyjnych, politycznych i gospodarczych w duchu demokratycznym, mamy zaszczyt oświadczyć, że przy dzisiejszym wyborze oddamy nasze głosy wspólnemu kandydatowi, tem więcej, że uznajemy w całej pełni zdolności, pracę i zasługi p. prezydenta. Oby ten wybór stał się znamieniem zgody, wzajemnego wyrozumienia i szacunku obu demokratycznych klubów w tej Radzie na pożytek i rozwój tego przez nas wszystkich ukochanego miasta“.

Na skrutatorów powołano radców Gertlera, Merza i J. Nowaka. Wynik wyboru był następujący:

Na 73 głosujących dr Leo otrzymał 70 głosów; 3 kartki oddano białe. Prezydentem został więc wybrany dr Juliusz Leo. Wybór powitano burzą oklasków.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania zabrał głos dr Leo i w serdecznych słowach podziękował za wybór, zaznaczając, że wobec deklaracyi radcy Bandrowskiego, może go przyjąć i zakończył zapewnieniem, że poświęci wszystkie swe myśli i siły pracy dla dobra miasta.

Co słychać w mieście?

Przez dni świąt grunwaldzkich „Nowiny“ **wychodzić będą codzień w szacie świątecznej, na lepszym papierze, bogato ilustrowane, i w podwójnej objętości.** (Cena mimo to pozostaje wszędzie ta sama t. j. wynosi w drobnej sprzedaży 3 centy). **Pierwszy świąteczny numer „Nowin“ wyjdzie jutro we czwartek** o godzinie 2-giej po poł.; **drugi numer świąteczny wyjdzie w piątek, trzeci w sobotę na niedzielę. Nakład pierwszego i drugiego numeru świątecznego wyniesie po 16.000 egzem., nakład nru niedzielnego 20.000 egzemplarzy.**

Lokal administracyi i redakcyi „Nowin“ (róg Rynku i ul. Wiślnej) będzie przez dni świąt grunwaldzkich stale do późnego wieczora otwarty w interesie publiczności i przejezdnych, potrzebujących informacyj.

Zimny lipiec. Po gorącym czerwcu nastał lipiec — jak dotychczas — zimny dotkliwie i mokry. To spowodowało dziennik wiedeński „Die Zeit“ do zasiągnięcia zdania wybitnych fachowców w dziedzinie meteorologii, a wszyscy oni zgodzili się, że wprawdzie „zimność“ dotychczasowych dni lipcowych nie da się zaprzeczyć, ale to nie przedstawia ani nic niezwykłego, ani nie grozi powodziami, ani wreszcie większemi szkodami w zbiorach i że faktu tego nie można łączyć z kometą Halleya.

Profesor uniwersytetu dr Trabert oświadczył między innemi:

„Uważam, że obecna pogoda jest wprawdzie nieco zimniejsza niż zwykle w tym czasie, ale wcale nie jest anormalna. Chwilowy chłód pochodzi od północnych i zachodnich wiatrów, które nam przynoszą powietrze z morza Północnego. Nie sądzę, aby zimno się utrwaliło. Jestem zdania, że w sierpniu panować będą porządne upały..

„...Podobnie chłodne lata dawniej dość często zauważano. W starszym okresie rok 1828 z 1·8 stopni Celzyusza poniżej normalnego stanu, był jednym z najchłodniejszych. W r. 1821 jednak miano 2·4 stopni Celzyusza poniżej stanu normalnego. W roku kometowym 1811 temperatura wynosiła 3·1 stopni powyżej stanu normalnego, co przypisywano wówczas także komecie“.

Na dni grunwaldzkich uroczystości **pogoda** zapowiada się **dobrze**.

Zaopatrzenie się w węgiel. Miejski skład węgla nie będzie rozwoził węgla przez piątek i sobotę, wobec czego należy się wcześniej zaopatrzyć w dostateczną ilość węgla.

Kongregacya kupiecka zwraca się do kupiectwa krakowskiego z prośbą, aby handle swe we czwartek dnia 14 b. m. od godziny 11 do 1 pozamykali, celem wzięcia udziału z pomocnikami w nabożeństwie w kościele św. Barbary oraz uroczystem powitaniu gości w salach Starego Teatru.

W czasie uroczystego nabożeństwa w świątyni Maryackiej, które rozpoczęło doroczny walny Zjazd T. S. L., odegrał p. F. Nowowiejski, dyrektor tutejszego Towarzystwa muzycznego utwory organowe Bacha, Frescobaldiego, Palestriny i Perosiego, a na zakończenie improwizację na temat „Bogurodzicy“.

Czytelnia i biblioteka Muzeum techniczno-przemysłowego będzie na czas wakacyjny zamknięta od dnia 15 lipca aż do dnia 31 sierpnia.

O cześć ludzką. W dniu 22 lutego 1910 aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi p. Edmund Birenzwajg, dyetaryusz techniczny w magistracie krakowskim. Żmudnie przez 5 prawie miesięcy prowadzone śledztwo sądowe nie wykazało ani cienia podejrzenia zarzuconego mu czynu, przeciwnie, cały szereg świadków, słuchany przez sąd potwierdził, że Birenzwajg jest człowiekiem nieskazitelnym, którego życie ubiegło w walce z caratem. Sam konsulat austro-węgierski w Warszawie poświadczył na żądanie sądu, że Birenzwajg rzeczywiście pracował od lat w organizacyi rewolucyjnej w Królestwie Polskiem i parę lat młodego życia spędził za przestępstwa polityczne w więzieniach. Uratowawszy się ucieczką z więzienia w Sieradzu, ze względów konspiracyjnych i bezpieczeństwa swej osoby zmuszony był zmienić swe nazwisko, jako Hipolit Fijałek zameldował się tu w Krakowie i wkrótce otrzymał posadę w budownictwie miejskim. Szerokie grono osób z Królestwa znało go jednak z prawdziwego nazwiska. W urzędzie swoim nadzwyczaj sumienny, pracowity i zdolny, uzyskał u przełożonych w budownictwie miejskim uznanie i zaufanie. To ściągnęło nań zazdrość jednego z kolegów biurowych, który wniósł do władz wojskowych nikczemne i oszczercze doniesienie anonimowe o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Niestety, mimo energicznych starań nie udało się wykryć denuncyanta, zwłaszcza, że akta wojskowe, gdzie doniesienie się znajduje, są tajemnicą. Birenzwajg przesiedział przez 5 miesięcy pod strasznym zarzutem zupełnie niewinnie. Śledztwo przeciwko niemu zastanowiono uchwałą sądu krajowego z 4 lipca br., a jego na wolność wypuszczono.

W pogoni za szpiegami rosyjskimi już drugi raz (vide Monasterski) w niedługich odstępach czasu zdarza się, że prosta, niczem niepoparta, zawsze anonimowa denuncyacya wtrąca niewinnych do więzienia.

Wypadek ten powinien być przestrogą i wskazówką dla władz naszych w dawaniu posłuchu anonimowym oszczercom, którzy zawsze uchodzą bezkarnie, podczas gdy niewinne ich ofiary w ciągu śledztwa sądowego pozostają pod pręgierzem najstraszniejszego zarzutu, jakim jest szpiegostwo, a nawet rehabilitacya ich nie zwróci im nigdy przebytych katuszy moralnych i materyalnych strat.

Walne zgromadzenie Związku dziennikarskiego, zwołane do Krakowa na piątek 15 b. m. o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się w sali redakcyi „Czasu“.

Wycieczka do Bośni i Dalmacyi, urządzona przez Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie, odbędzie się w czasie od 1 do 22 sierpnia. W programie zwiedzenie Budapesztu, Zagrzebia, Banialuki, wodospadu w Jajcach, Serajewa, Ilidże, Mostaru, Gravozy, Cattaro, Cetynii w Czarnogórze. Powrót parowcem do Tryjestu; w drodze zwiedzenie Raguzy, Spalatu, wysp Lissy i Lessiny, oraz Zadaru, a wreszcie grot w Postojnej. Uczestniczyć w wycieczce mogą także niecżłonkowie Klubu, tak panowie, jak panie za opłatą 10 kor. na rzecz Klubu. Ogólny koszt wycieczki 200 kor. Zgłoszenia i informacye listownie pod adresem prowadzącego inż. Jana Webera, Lwów, Politechnika.

Huk strzałów armatnich, ćwiczącej w okolicy Krakowa artyleryi, spowodował wczoraj wybicie szyb w domu l. 147 przy ul. Morgensterna. Spadające odłamki szkła zraniły ciężko dwoje dzieci, bawiących się na ulicy 3-letniego Tadeusza Noska i 7-letniego Henryka Chrząszcza, synów urzędników kolejowych. Zranionym dzieciom udzielito pomocy Pogotowie.

Upadek ze stoku Wawelu. Ze stoku Wawelu spadł wczoraj 40-letni węglarz, Wojciech Dzieglarz, który z powodu upadku doznał naruszenia kręgosłupa. Wezwane Pogotowie udzieliło mu pomocy.

Niebezpieczny ptaszek w Kasie oszczędności. Donosiliśmy onegdaj, że w zakładzie zastawniczym miej. Kasy oszczędności zwrócił na siebie uwagę młody mężczyzna przez zastawianie znacznej ilości złotych przedmiotów. O podejrzanym gościu dano znać wówczas policyi, ale ten przed jej przybyciem zbiegł. Wczoraj powrócił znowu i chciał w dalszym ciągu zastawiać złote przedmioty przez posługaczy, ale jeden z nich nr. 82, p. Wincenty Grzywacz dał znać o przybyłym policyi, która podejrzanego gościa aresztowała. Jest to 24-letni szewc Fr. Mazgaj, przynależny do Bierzanowa, a zamieszkały w Morawskiej Ostrawie. W kuferku aresztowanego znaleziono: 400 kor., 70 drogich pierścieni, kilkanaście złotych zegarków, 10 kart zastawniczych i wiele innych rzeczy, pochodzących z kradzieży, popełnionej w Friedku na szkodę jednego z jubilerów tamtejszych którego okradziono na przeszło 20 tys. kor. Podczas aresztowania Mazgaj chciał bronić się przy pomocy brauninga, który momentalnie wyciągnął z kieszeni, ale został rozbrojony.

Aresztowany był już kilka razy karany, raz za zabójstwo, a 3 razy za różne kradzieże.

Kradzieża obrazów na wystawie łowieckiej w Wiedniu. Dnia 2 b. m. skradziono z jednego z pawilonów wystawy łowieckiej w Wiedniu duży obraz w ramach, składający się z 4 obrazków, przedstawiających konie różnych ras. Obraz wart. jest 2 tys. kor., nosi podpis: „Richard Goubie, 1883“. Dnia 9 b. m. skradziono również 2 obrazy olejne malarki Augusty Kochanowskiej, przedstawiające krajobrazy z Bukowiny, ocenione na przeszło 500 koron. Tamtejsza policya ostrzegła handlarzy obrazów przed kupnem skradzionych obrazów.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +18 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +24° C

Z Zakopanego telegrafują 13 b. m.: Pogoda.

Z kroniki żałobnej.

Tomasz Schulz, woźny sądowy, przeżywszy lat 34, zmarł d. 12 b. m. w Limanowej.

Piękne wozy z napisem „Chleb Merkury“ ukazały się dziś po raz pierwszy w Krakowie, rozwożąc chleb z lwowskiej fabryki chleba Czudżaka i Kleceńskiego. Jest to największa i najbardziej postępowa w Austryi piekarnia. Skład główny i reprezentacyę chleba **Merkury** na Zachodnią Galicyę objął p. Antoni Tylko w Krakowie, ul. Mostowa 12 (tel. 560), który począwszy od środy dostarczać będzie chleba „Merkury“ do wszystkich większych sklepów w Krakowie i w Podgórzu. Chleb „Merkury“ (w dwu gatunkach: jasny i ciemny) jest chlebem żytnim, znakomitym w smaku, sporządzonym absolutnie czysto, a tańszym od innych. Jeźli się zważy, wiele chleba niemieckiego z Morawy codzień do Galicyi się sprowadza, należy ze wszech miar działalność olbrzymiej polskiej fabryki chleba powitać radośnie. Żądajcie wszędzie chleba „Merkury“!

Telegramy „Nowin“.

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów. (T. B.) Przewodniczący komisyi reformy wyborczej Dr. Głąbiński zwołuje posiedzenie pełnej komisyi na 19 b. m. na godz. 10 rano.

Strejk rzeźników.

Wiedeń. Rzeźnicy wielu miast postanowili, jako środek represyjny przeciw bojkotowi mięsa, urządzić również strejki i nie kupować bydła.

Koalicya przeciw Niemcom.

Berlin. Utrzymująca stosunki z niemieckim urzędem spraw zagranicznych „Tägl. Rundschau“ donosi, że zawarcie przymierza rosyjsko-japońskiego jest skutkiem roboty dyplomacyi angielskiej, która otworzyła w ten sposób poczwórne przymierze przeciw Niemcom.

Zamach dynamitowy.

Berlin. Właściciel dóbr ziemskich Kraatz w Lichtenrode koło Berlina otrzymał list z pogróżkami z żądaniem, by na oznaczonem miejscu w zakopanej puszce z konserw złożył 3.000 marek. Kraatz zawiadomił o tem policyę. która mu kazała złożyć puszkę z pieniądzmi w oznaczonem miejscu, a sama to miejsce otoczyła. Gdy dzisiaj Kraatz poszedł na życzenie policyi, aby się przekonać, co się dzieje z puszką, zastał puszkę niby nienaruszoną, gdy się jej jednak dotknął, nastąpiła eksplozya, przyczem odniósł ciężkie rany na twarzy i stracił wzrok na zawsze.

Śladami Azefa.

Bruksela. Aresztowano tu nowego szefa szpiegów — prowokatorów — rosyjskiej ochrany Eugeniusza Brodzkiego. Udawał on studenta akademii górniczej, żył wystawnie, a równocześnie odznaczał się skrajnem usposobieniem i organizował spiski wśród młodzieży rosyjskiej za granicą. Okazało się na podstawie jasnych dowodów, że Brodzki był agentem-prowokatorem na wielką skalę.

Zamach na mikada.

Tokio. Wykryto tu wielki spisek, mający na celu zamordowanie mikada i całej rodziny cesarskiej. Aresztowano głównego przywódcę spisku, którym był robotnik arsenału marynarki, Saitakou. W jego mieszkaniu znaleziono wiele bomb.

Do części nakładu dzisiejszego numeru dołączamy załącznik firmy Singer et Co.

NADESŁANE.

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Dla dzieci
Kufeke
i dorosłych.

Znakomity środek odżywiania dla zdrowych i słabowitych, powolniej rozwijających się dzieci każdego wieku. — Sprzyja tworzeniu się muskułów i kości, zapobiega i usuwa biegunkę, cholerynę, katar kiszek i t. d. jak żaden inny środek. 392

BILETY

na trybuny podczas ćwiczeń

V Zlotu Sokolstwa polskiego w Krakowie

w dniach 16-go i 17-go lipca b. r.

nabywać można wcześniej

w agencyi dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

w Krakowie, Wiślna 2.

600

WAŻNE DLA TURYSTÓW!

PELERYNY insbrukskie nieprzemakalne, angielskie **PŁASZCZE** gumowe, **WORKI PLECNE** w wielkim wyborze poleca

B. WIERZEJSKI DOSTAWCA ZWIĄZKU LEKARZY **Kraków, Rynek,** róg ulicy Floryańskiej.

Tylko co wyszło z druku dziełko p. t.

Z tej biednej ziemi

(wierszem i prozą)

Ku uczczeniu 500-letniej rocznicy Grunwaldu

napisał

Ks. Zdzisław Zakrzewski

Cena **60 hal.**

Po otrzymaniu w znaczkach pocztowych kwoty 70 hal. odwrotną pocztą wysyła

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława

Miłkowskiego

W KRAKOWIE

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefon Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Potrzebna panienka lub praktykant do handlu galanteryjnego na prowincyi. Zgłoszenia w Administracyi „Nowin pod L. B. 854

KUPIĘ

zaraz realność ze stajnią obciążoną długiem za dopłatą około 12.000 Kor. w Krakowie lub okolicy. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Zielmiański Kraków, ul. Dietlowska l. 107. 858

Magazyn sukien

i konfekcyi damskiej

Antoniny Niżyńskiej

poszukuje zdolnych panien do staników zaraz. Wiadomość przy ul. Grodzkiej Nr. 89 I. p 826

Zdolnego RETUSZERA

i operatora przyjmie zaraz Zakład fotograf Wł. Gargul, Bochnia. Posada stała. Zgłoszenia listownie lub osobiście między 3—4 pop. do Wł. Gargula, Szpital św. Łazarza oddział chirurgiczny Kraków. 839

861

Krakowski Zakład Witrażów, oszkleń artystycznych i mozaiki

w Krakowie, przy ul. Swoboda l. 2. przyjmie kilku praktykantów. Zgłoszenia w biurze między 4—5 pop.

Do sprzedania.

Dom ze stajnią i wozownią i morgiem gruntu o 2 frontach do sprzedania. Wiadomość u p. Michałowskiego — Zakrzówek l. 71. 847

10 KORON DZIENNIE!

może każdy lekko zarobić. Adres należy pocztówką przesłać do firmy Jak. König, Wiedeń VII/3 — Postamt 63.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759

Związek Mleczarski

we Lwowie, Kopernika 11

Filia

Związku Mleczarskiego

w Krakowie, pl. Szczepański 8.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna masła deserowego po cenach przystępnych. 859

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Przyrządy i słoje

do konserwowania jarzyn i owoców systemu Wecka poleca



Wyłączny skład i sprzedaż **W. Halski, Kraków, Sukiennice 21, 22**
Cenniki ilustrowane na żądanie.



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49

sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3·90. trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 852

SINGERA „66“

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.



SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKÓW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 422

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

Wysprzedaż zupełna!

Bluzki i kapelusze damskie

SKLEP KOŁA PAŃ STRAŻY POLSKIEJ

ul. św. Jana l. 14.

Teatr Nowości w Krakowie

W restauracyi „Wenecya“ przy moście podgórskim od 14 lipca począwszy, codziennie odbywać przy muzyce przedstawienia kolosalnych obrazów kinematograficznych

O łaskawe poparcie prosi

862 **Zarząd.**

PALARNIA KAWY



poleca ... i hurtownie

Kawy palonej

M. JAWORNICKI

589



Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum

jakotéż

wielki wybór lasek, cybuchów, fajek i cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu. — Wszelkie roboty tokarskie jakoteż naprawy przyjmuje najtaniej. Posiada na składzie kije i kule bilardowe

dawniej

K. VOIGT H. SOCZEK

tokarz i optyk,

Kraków, Mikołajska 20.

Księgarnia WOJNARA i skład nut w Krakowie

poleca w wielkim wyborze

nowości literackie, wydawnictwa grunwaldzkie,

a w szczególności nowsze własne nakłady lub dzieła otrzymane na skład główny:

„Pieśni narodowe“ Michała Świerzyńskiego, z muzyką do śpiewu i na fortepian, wyd. V. (przeszło 50 pieśni patryotycznych) K 1, w ozdobnej oprawie	K. 1·50
„Pieśni narodowe“ (bez nut)	K. 0·10
„Księga rzeczy polskich“ Glogera K. 2, w opr.	K. 2·40
Encyklopedya „Macierzy polskiej“ 2 tomy opr. (przeszło 2000 stron)	K. 10·—
Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym Z. Miłkowskiego (Wydanie nowo powiększone,	K. 2·40
Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej Lubicza (str. 32)	K. 3·20
Wybór pism Juliusza Słowackiego	K. 0·80
Kult piękności i zdrowia dra J. Bogdanika (z rycinami)	K. 2·50
O budowie i czynnościach ciała ludzkiego dra Krausa	K. 1·—
Przewodnik po Brazylii Włodka (z ryc.)	K. 0·80
„Polska i Krzyżacy“ Czesława Pieniążka K. 0·80, w opr.	K. 1·10
Hołd Grunwaldowi, ozdobny album jubil.	K. 5·—
Krzyżacy, powieść H. Sienkiewicza K. 3, w opr.	K. 4·—
Z szarej przędzy, powieść J. Świerka, wyd. II.	K. 3·00
Z pod chłopskiej strzechy, zbiorek poezyi chłopa z nad Wisły F. Kurasia	K. 1·—
Z rolnictwa:	
O pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych przez prof. dra Emila Godlewskiego	K. 0·60
Jak siać, aby ziarno i praca ludzka nie szły na marne, przez Adama Szymańskiego	K. 0·50
Jak osuszać za mokre i jak nawodniać za suche grunty przez Turczynowicza	K. 0·50
Rolnictwo przez Wróblewskiego	K. 1·25

Katalogi obszerniejsze darmo i opłatnie.

ADRES ZAMÓWIEŃ:

Księgarnia WOJNARA w Krakowie ul. Szewska l. 20.

Podczas V. Zlotu Sokolstwa polskiego!

Dla wygody P. T. Publiczności otworzyłem na czas Zlotu Sokolego w sklepie p. l. 3 pod trybunami na Błoniach

Agencyę dzienników i ogłoszeń

w której oprócz dzienników znajdować się będzie

TRAFIKA

sprzedaż kart z widokami i różnych pamiątek z Krakowa.

Maryan Hupczyc.

KRAJOWY KOMITET GRUNWALDZKI W KRAKOWIE

uznał pracę Czesława Pieniążka p. t.

„POLSKA I KRZYŻACY“

za jedną z najlepszych i zasługujących na jak największe rozpowszechnienie.

Jestto opowiadanie historyczne w 500-tną rocznicę Bitwy pod Grunwaldem, niezwykle barwne i zajmujące, patryotyczne, dające pełny obraz walk świata germańskiego ze światem słowiańskim, a w szczególności Krzyżaków z Polską, tudzież następstwa tych walk aż do obecnej chwili.

Dziełko obejmuje 148 stron druku i 8 reprodukcyi obrazów Kossaka i Matejki, między temi **Bitwy pod Grunwaldem i Hołdu pruskiego** w większym formacie.

Cena 80 h, w ozdobnej oprawie 1 K. 10 h.

SKŁAD GŁÓWNY: 848

w księgarni WOJNARA w Krakowie, Szewska 20.

Komitety grunwaldzkie przy odbiorze większej ilości otrzymują znaczny opust.

Na czas popropinacyjny

zapowiada się silny wzrost popytu na flaszki a ponieważ fabryki flaszek Austryi i Węgier już bez tego, brakiem robotników walcząc, później z trudnością podołać będą mogły nawałowi, przeto prosimy naszych P. T. odbiorców i nowych interesantów, aby raczyli Swe zapotrzebowanie najpóźniej już teraz czem rychlej zabezpieczyć.

Reprezentanci 789

Działu flaszkowego c. k. uprz. Czeskiego Union Banku

dla wschod. Galicyi
Adolf Lindenberger
Lwów, Akademicka 16.

dla zach. Galicyi
Schiller i Bilikiewicz
Kraków, Wiślna 10.

Cegłę piaskowo-cementową i wapienno-cementową

ma na składzie i poleca po cenach umiarkowanych

„LAPIS“

fabryka wyrobów cementowych 752

wł. A. Wąsowicz i K. Przyłuski

Kraków — Dębniki (vis a vis szkoły).

Polecają się także do wykonywania wszelkich wyrobów cementowych a mianowicie: stopnie i podesty o rozmaitych formach, obramowania do drzwi i okien, płyty betonowe do stropów, płyty na pokrycie parkanów murowanych, słupy do płotu, słupki graniczne, krawężniki, cembrowiny studzienne i t. d.

Za odpowiednie i fachowe wykonanie wspomnianych artykułów budowlanych ręczy się, gdyż nadzór nad wyrobem tychże spoczywa w ręku fachowca, architekta i budowniczego K. Przyłuskiego

K. ZAJĄCZKOWSKI

Kraków, Plac Maryacki l. 8. 808

(obok kościołów N. Maryi Panny i św. Barbary).

Największy handel artykułów **dewocyjnych, Obrazów** artystycznych, **Ram, Książek** do nabożeństwa i t. d. — Poleca w znacznym wyborze po **cenach najniższych**

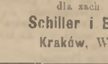
PAMIĄTKI z Krakowa

i różne stosowne, praktyczne podarki. — **Pocztówki malarzy polskich.**

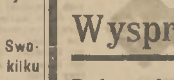
ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

poniżej cen własnego kosztu.

Z powodu burzenia domu przy ulicy **Grodzkiej 58** 639



w Krakowie, sprzedane zostaną u **EMILA GOLDWASSERA:**

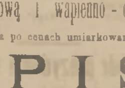


zegarki
zegary pendułowe
budziki

pierścionki
łańcuszki
kolczyki

papierośnice
broszki
bransoletki





i wszelkie wyroby złote i srebrne, oraz wyroby z chińskiego srebra.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.